

# VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz  
numer 10(46)/2007 28 października 2007 r.



## Czas refleksji i zadumy

**Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich ciała, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu (Iz 26.19)**

„Listopad dla Polaków niebezpieczna pora” — pisał w swoim dramacie Stanisław Wyspiański. Można by, parafrazując to zdanie powiedzieć — „listopad dla wierzących wyjątkowa pora”. Czas, gdy potrzeba, pragnienie serca (konieczność, chęć, poczucie obowiązku — każdy może wybrać, to co do niego najbardziej pasuje) kieruje nasze kroki ku cmentarzom. Czas, gdy — czy chcemy, czy nie chcemy — nasze myśli, jak zniewolone, biegną ku sprawom ostatecznym, śladem tych, którzy już zakończyli swą ziemską wędrówkę. Warto jednak

podkreślić, że często są wśród nich tacy, którzy mogą stanowić dla nas wspaniały wzór — jak przeżyć życie w miłości Boga, bliźniego, jak odnaleźć właściwą drogę. Sylwetki ludzi, których przypominamy na łamach tego numeru, z pewnością dostarczą takich właśnie wzorców — a są to nowe polskie błogosławione i zmarli niedawno wybitni ludzie Kościoła.

Refleksje i podsumowania mogą jednak dotyczyć różnych spraw — właśnie teraz, na początku listopada, mija cztery lata od ukazania się pierwszego numeru „Verbum”.



Grób Artura Grotgera na Cmentarzu Łyczakowskie we Lwowie, fot. A. Bujak, repr. za: A. Bujak, Lwów

Trzymają Państwo zaś w rękach numer 46. Mamy nadzieję, że przez ten czas udało nam się przedstawić na łamach naszego parafialnego pisma sprawy ważne i ciekawe przede wszystkim dla nas, mieszkańców Zagórz.

Korzystając z okazji chcemy w tym miejscu podziękować Wszystkim, którzy zaangażowali się w powstawanie kolejnych numerów, Wszystkim, którzy przygotowywali i przygotowują teksty, sprawozdania, informacje. Bez ich pomocy wydawanie gazety byłoby niemożliwe. Mamy nadzieję, że z pomocą Ducha Świętego i Matki Boskiej Zagórskiej uda się nam zapełniać kolejne numery czasopisma interesującymi artykułami.

Życząc wszystkim owocnej listopadowej refleksji, prowadzącej jednak nie do melancholii, ale do pogody ducha i wewnętrznego pokoju, jeszcze raz składamy serdeczne podziękowania i zachęcamy wszystkich do współpracy.

**Redakcja**

### Na polskich rozłogach

W babiego lata cichej włosiennicy  
park wiejski cicho zaszumiany marzy —  
kilka się kwiatów późnym pąsem żarzy,  
w kątach słonecznik duma złotolicy.

Pomiędzy krzewów obeschniętych kiście  
niesie się jakieś przyziemne westchnienie —  
wiatr je porywa i na pola żenie...  
W alei szumią spadające liście

W nikłych promieniach jesiennego słońca,  
na krańcu parku, przy wysokiej jodle  
świeża mogiła w resztek kwiatów godle  
złoci się, szeptu drzew nasłuchująca

W pośpiechu wbity krzyż sterczy na grobie,  
na nim napisy zmyte już przez deszcze,  
„Lat siedemnaście”, słowo jakieś jeszcze —  
I znane: „Polska niech się przyśni Tobie!”

**Artur Schroeder**

# Po co stajemy nad grobem?

Uroczystość Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny i oktawa modlitw za zmarłych, to dla człowieka wierzącego w życie wieczne i zmartwychwstanie ciał szczególnie okres pamięci o tych, którzy przekroczyli już próg śmierci. Słyszysz się często stwierdzenie, że w tych dniach ozywają cmentarze. Żyjący przychodzą w odwiedziny do swoich bliskich zmarłych. Przynoszą wiązanki kwiatów i zapalają znicze. Liczne modlitwy, ale też rozmowy przerywają na jakiś czas cmentarną ciszę. Są także i łzy w oczach tych, którzy noszą w swoim sercu wciąż żywe wspomnienie rodziców, rodzeństwa, a może małżonka, dziecka, czy też przyjaciela. Szeleszczące pod stopami liście, które jeszcze nie tak dawno zdobiły cmentarne drzewa, zachęcają teraz do refleksji i zadumy nad przemijalnością świata. Ale współczesnemu człowiekowi coraz częściej brakuje na to czasu, a może raczej chęci. Przyjeżdża się na cmentarz, bo tak wypada, bo tak robią wszyscy, bo chce się spotkać ze znajomymi. Przywozi się nawet kwiaty i kosztowne lampiony. Ale jest się już zbyt „nowoczesnym” człowiekiem, aby odmówić modlitwę, czy też zastanowić się nad śmiercią, która rozpoczyna nowe życie.

Czasami idąc przez cmentarz, dochodzę do wniosku, że szaleństwo zalewające świat, dotarło i do tego miejsca. Trudno jest bowiem jednoznacznie stwierdzić, czy dzisiejsze miejsca pochówku, to jeszcze groby, czy raczej pałace. I domyślam się, że przyczyna tego leży często w ambicji posiadania większego, droższego i piękniejszego od innych grobowca. Ale skoro tak jest, to dlaczego w parze z tym, nie idzie troska o to, co naprawdę jest wartościowe i cenne.

Przecież grobowce, kwiaty i znicze, to jedynie zewnętrzne oznaki naszej pamięci o zmarłych. Jeżeli oni naprawdę czegoś potrzebują, to jedynie naszej modlitwy. Święty Tomasz z Akwinu wyraził to w następujących słowach: „Bóg przyjmuje łaskawiej i częściej wysłuchuje modlitw za zmarłych niż tych, które zanosimy za żyjących. Zmarli bowiem bardziej potrzebują tej pomocy, nie mogąc tak jak żywi, pomóc sobie samym i zasłużyć na to,



Cmentarz Janowski we Lwowie, fot. A. Bujak, repr. za: A. Bujak, Lwów

ażeby Bóg ich wybawił”. Smuć więc może fakt, że stać nas na kosztowne grobowce, a coraz rzadziej pamiętamy o ofierze Mszy Świętej w intencji tych, których Bóg powołał już z tego świata.

Modlitwa za zmarłych była znana i praktykowana już w pierwszych wiekach istnienia chrześcijaństwa. Starożytni chrześcijanie dzień zgonu nazywali „dniem narodzin” do szczęśliwego życia w wieczności i wspominali go uroczysto w modlitwach liturgicznych. Kościół, wierny tej tradycji, stale zachęca wiernych do modlitwy za swoich najbliższych, którzy zakończyli

już ziemskie życie. Czyni to także w myśl wskazań Pisma Świętego, które mówi, że „święta i zbawiona jest myśl modlić się za zmarłych, aby byli od grzechów uwolnieni” (2 Mch 12, 46). Najważniejszą i najcenniejszą modlitwą zanoszoną do Boga za tych, którzy odeszli do wieczności, była zawsze i jest nadal Msza Święta. Już w IV wieku święty Augustyn, opisując w *Wyznaniach* ostatnie chwile życia swojej matki, świętej Moniki, przekazuje nam jej ostatnią wolę takimi słowami: „Wkrótce potem zwróciła się do nas i rzekła: Ciało złóście gdziekolwiek będziecie; niech wam troska o nie nie sprawia kłopotu; o to was tylko proszę, abyście zawsze pamiętali o mnie przy ołtarzu Pańskim” (Księga 9, 11). W intencji zmarłych, aby ich dusze dostały oczyszczenia, możemy też ofiarować zyskane odpusty. To o wiele cenniejszy dar niż kwiaty, czy znicze.

Każdy cmentarz przypomina nam nieuchronność naszej śmierci. Nagrobne tablice potwierdzają, że Bóg nie ma względu na osoby. Powołuje do siebie młodych i starych, bogatych i biednych, wykształconych i tych, którzy nie mają tytułów naukowych. Często zaurzeczonymi młodością i skoncentrowani na zdobywaniu pieniędzy oraz sławy zupełnie o tym zapominamy. I dopiero konfrontacja ze śmiercią bliskiej nam osoby przypomina tę starą, jak dzieje ludzkości, prawdę, że śmierci oszukać się nie da. Ona zna drogę do każdej wioski i każdego miasta. Pochylając się zatem w te listopadowe dni nad grobami naszych zmarłych, zadbajmy również o czas na chwilę refleksji i zadumy nad swoim życiem i czekającą nas śmiercią, wobec której wszyscy jesteśmy równi.

**Ks. Paweł Drozd**

# Apostolstwo Dobrej Śmierci

Czas, gdy odwiedzamy cmentarze, paląc znicze na grobach naszych bliskich, którzy poprzedzili nas w drodze ku Wieczności, sprzyja refleksjom o sprawach ostatecznych. Warto wiedzieć, że od 1908 roku działa zatwierdzone przez papieża Piusa X Apostolstwo Matki Boskiej Patronki Dobrej Śmierci. Jego zadaniem jest przygotowanie członków do dobrej śmierci poprzez modlitwy i dobre uczynki. Bractwo zamierza wyjednać: dla sprawiedliwych — łaskę wytrwania w praktykach życia chrześcijańskiego; dla obojętnych religijnie i dla grzeszników — łaskę nawrócenia; dla wszystkich — łaskę dobrej, szczęśliwej śmierci. Filia Bractwa powstała w Polsce w 1987 roku przy sanktuarium w Górcze

Helizabet Pisarska tu leży, kochanie  
Dziątek swych, albo raczej płacz i narzekanie.  
Pomnijcie na pobożne swojej matki sprawy,  
Cne potomstwo, jako jej w tym był Bóg łaskawy,  
To wam w bojaźni bożej wychowanie dała  
Takowe, że tam żadna zmaza nie została,  
Tegoż i po śmierci swojej uprzejmie wam życzy,  
Byście tak, jako ona, dokonali wszytcy  
Wieków swoich; a w tym wam wątpić nie potrzeba,  
Że was tym cieszyć będzie Najwyższy Bóg z nieba;  
Tym wam zapłaci, że dnia ostatniego  
Staniecie na prawicy z wybranymi jego.  
*Rudawa 1576*

Klasztornej. Członkowie Stowarzyszenia starają się przede wszystkim wielbić Boga poprzez codzienny poranny i wieczorny pacierz, zachowywanie Dekalogu, wypełnianie obowiązków, uczestniczenie w niedzielnej Mszy Świętej, częste korzystanie ze Spowiedzi i Komunii Świętej, rozważanie cierpień Jezusa i Matki Bożej. Łączność z Bogiem wyraża się też poprzez cierpliwe znoszenie trudności doczesnego życia, rozmyślanie o rzeczach ostatecznych oraz codzienny wieczorny rachunek sumienia.

Tu spoczywają po pielgrzymce świata  
Wierny małżonek z ukochaną żoną,  
Wspomnijże każdy, jak to czas ulata,  
Zakryje cię może wkrótce grobową zasłoną.  
Każdy to spełnić musi, cośmy wykonali,  
Bo przyjdzie moment taki, który cię obali.  
Tu pod tym kamieniem spoczywa i mieszka  
Felix Kozłowski i żona jego  
z Obarskich Agnieszka

Nie dziwuj się bracie miły,  
Iż ja tu leżę w tym grobie,  
Pewnieć także będzie tobie.  
Widzę, bratku stąpasz pyszno,  
Nie wiem, być na dobre wyszło,  
Boć niedługo czekać tego,  
Że też za mną wskoczysz w niego.  
Pewnie stokroć śmierć da kijem,  
Już mi wnet zostaniesz stryjem.

Wiersz autorstwa Mikołaja Reja z około 1580 roku, umieszczony na renesansowym nagrobku Jana z Sienna Sienieńskiego w kościele w Rymanowie



Stare Powązki w Warszawie, fot. A. Bujak, repr. za: A. Bujak, Polska

W dzisiejszym konsumpcyjnym i materialistycznym świecie sprawy ostateczne albo są całkowicie odsuwane i wypierane ze świadomości, albo też traktowane jako coś koszmarnego i strasznego. Tymczasem chrześcijanie winni pamiętać, że śmierć, jakkolwiek budząca lęk i niepokój, jest bramą do wieczności, w której, jak zapewniał sam Chrystus: „jest mieszkań wiele”. Rozważania o wieczności mogą też skłonić do przemiany życia, wejścia na właściwą drogę i poddania się woli Boga.

J.K.



# Dzień Skupienia Akcji Katolickiej w Myczkowcach

23 września, w pogodną, jesienną sobotę, członkowie POAK z Zagórza wzięli udział w Jesiennym Dniu Skupienia w Myczkowcach, w pięknym Ośrodku Caritasu. Jedni byli tam po raz pierwszy, inni — jak nasza Pani Prezes, czy Ksiądz Kustosz — czuli się w Myczkowcach jak u bliskiej rodziny. Po krótkim zwiedzaniu obiektu, mini zoo, ptaszarni i parku miniatur z modelami drewnianych świątyń południowej



Członkowie zagórskiego oddziału Akcji Katolickiej w Myczkowcach



Grota przy cudownym źródle w Zwierzyniu

Polski wykonanymi w skali 1:25, zebraliśmy się o godzinie 10.00 w obszernej kaplicy, u stóp Najświętszej Marii Panny Królowej i Matki Pięknej Miłości. Ksiądz proboszcz odprawił Mszę Świętą. Czytania liturgiczne i homilia pobudzały do refleksji: jak w codziennym życiu realizować przykazanie miłości i miłosierdzia, jak zmieniać się na lepsze i służyć innym.

We Mszy Świętej uczestniczyła też delegacja POAK z Nowego Zagórza. Po obiedzie udaliśmy się pieszo do

*Dokończenie na s. 5.*

O Królowo i Matko Pięknej Miłości, czczona w tej świętej figurze, wpatruję się w Twoją twarz. Jesteś piękna jak Królowa i uważna jak najtroskliwsza Matka. Spoglądasz na mnie, czekasz na moje wyznanie, słuchasz i zachęcasz: „Przyjdźcie do Mego macierzyńskiego serca, gdy jesteście smutni, przygnębieni i gdy wiele cierpicie. Gdy szatan będzie was kusił do niewiary i zasiewał wątpliwości w waszych sercach, przyjdźcie do Mnie jako do Matki Bożego Syna, Matki Pięknej Miłości”.

A więc przychodzę. Jestem przed Tobą w miejscu, które sama wybrałaś i z całym zaufaniem otwieram swe serce. Przynoszę Ci moje radości i moje smutki, ból i udrękę, dobre czyny, których wciąż tak mało i moje wady, słabości i grzechy, których tak wiele. Ale Ty jesteś

Matką Miłosierdzia, Matką Pięknej Miłości. Przy Tobie ucisza się mo-



je serce. Najłaskawsza, najlitościwsza, słodka Panno Maryjo, wiem, że z całym zaufaniem mogę się Tobie powierzyć. Zbliżam się więc

do Ciebie jak dziecko do najlepszej Matki i błagam, byś wyjednała u Swego umiłowanego Syna miłosierdzie i łaskę, o którą Ciebie proszę. Wiem, że nie odejdę stąd bez Twojej Matczynej pomocy. Zdaję się na wolę Twego Syna, bo wierzę, że On, kochając mnie, zawsze chce dla mnie tylko dobra. Niech się więc dzieje Jego wola, abym po czasie ziemskiej pielgrzymki znalazł się w Królestwie wiecznej miłości i wiecznego szczęścia.

Maryjo, Tyś Królową i Matką Pięknej Miłości, Tyś Królową mego serca, bądź ze Mną w każdy czas, prowadź mnie drogą miłości i pozwól upodobnić się do Ciebie, aby tak jak w Twoim życiu wola najlepszego Ojca, który jest w Niebie stała się również moją wolą. Królowo i Matko Pięknej Miłości módl się za nami! Amen.

Źródleńka w Zwierzyniu. Tam odmówiliśmy różaniec, napiliśmy się cudownej wody i w dobrych humorach, chociaż z pewnym wysiłkiem, gdyż droga biegła pod górkę, wróciliśmy do Myczkowic.

Warto odwiedzić Ośrodek Caritasu w Myczkowcach podczas rodzinnych wycieczek. Można wypić kawę w kawiarni, skorzystać ze stołówki, jest też wiele miejsca do sympatycznych spacerów.

**K.R.**



*Park miniatur  
w Myczkowcach*

# Uroczystość Rycerstwa Niepokalanej

29 września Stowarzyszenie Rycerstwa Niepokalanej przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku obchodziło jubileusz dziesięciolecia. Na tę uroczystość przybyło wiele wspólnot. Również wspólnota MI z naszej parafii, wraz z opiekunem ks. Pawłem Drozdem i ks. proboszczem Józefem Kasiakiem miała zaszczyt na niej gościć. W spotkaniu udział wzięli: Prezes Narodowy Rycerstwa Niepokalanej o. Ryszard Żuber z Niepokalanowa i Wiceprezes o. Krystian Żmuda z Harmęż. Wszystkich przybyłych gości powitał proboszcz ks. Piotr Buk, po czym oddał głos o. Krystianowi, który wygłosił konferencję zatytułowaną *Maryja nasz wzór*. Zaznaczył, że Rycerze Niepokalanej powinni wzorować się i codziennie wybierać Niepokalaną, podobnie jak o. Maksymilian Kolbe i wielu innych świętych i błogosławionych, którzy zostawili nam wspaniały wzór do naśladowania, w jaki sposób kochać Maryję — największy, najpiękniejszy i niepowtarzalny wzór. Jedyną z kobiet, którą wybrał Bóg na swoją i naszą Matkę.

Droga maryjno-rycerska to: kochać, tak żyć, tak postępować, aby być dobrym przykładem do naśladowania dla innych i zarażać miłością do Niepokalanej. Miłość do Niej pomaga w osiągnięciu świętości i przybliżeniu nam Jej Syna Jezusa Chrystusa i jak największego miłowania Boga. Najlepszym przykładem był dla nas św. o. Maksymilian Kolbe, który nazywał

Niepokalaną: „Moja Niebieska Mamusia”. Ideałem każdego powinna być Niepokalana: ideał prawdziwy, pewny, który nigdy się nie kończy. Poświęcenie, pokora, upodabnianie się do Niepokalanej, zbliżanie się do Niej i staranie, aby żyła w naszych sercach — to cel każdego człowieka, bo tylko z Niepokalaną można dojść do świętości.

Po konferencji nastąpiło Wystawienie Najświętszego Sakramentu i różaniec, prowadzony przez naszego opiekuna, ks. Pawła Drozda, a także modlitwa Anioł Pański. Następnie wszyscy Uczestnicy udali się na obiad. Po krótkiej przerwie s. Józefa Prodeus ze Strachociny omówiła początki powstania Rycerstwa Niepokalanej w naszych parafiach.

O godzinie 15.00 ks. Bartosz Rakoczy z młodzieżą poprowadził koronkę do Bożego Miłosierdzia. Następnym punktem spotkania była konferencja wygłoszona przez o. Ryszarda Żubera, zatytułowana *Rycerstwo Niepokalanej drogą do świętości*, w której podkreślił on, że świętość jest w zasięgu każdego człowieka. Maryja dopomaga nam w tym, gdyż jest Szafarką Łask; wszystkie łaski spływają na nas przez ręce Niepokalanej. Maryja w wyjątkowy sposób prowadzi każdego do świętości.

W szeregach Rycerstwa Niepokalanej ludzie wspierają się nawzajem i wzbogacają przez życie sakramentalne: uczestnictwo we Mszy Świętej, Komunię Świętą, różaniec, medytację, różne modlitwy, itp. Każdy rycerz Niepokalanej ma być coraz doskonalszym narzędziem w rękach Boga.

Po konferencji mieliśmy okazję obejrzeć inscenizację *Życie Maksymiliana Kolbego*, przygotowaną bardzo interesująco przez młodzież, która zaprezentowała się jak prawdziwi aktorzy, w strojach uszytych specjalnie na tę okazję.

Centralnym punktem obchodów dziesięciolecia powstania Rycerstwa Niepokalanej w Sanoku była uroczysta Msza Święta. Prezes Rycerstwa Niepokalanej przekazał na ręce ks. proboszcza Piotra Buka relikwie św. Maksymiliana na ręce ks. proboszcza Piotra Buka przez prezesa Rycerstwa z Niepokalanowa. O. Ryszard Żuber wygłosił też homilię poświęconą św. Maksymilianowi, a związaną z 25. rocznicą kanonizacji. Mszę Świętą celebrowało 11 księży z różnych parafii, w tym także nasz ks. Proboszcz.

Po zakończeniu Mszy Świętej nastąpiło ucałowanie relikwii, a po modlitwach udaliśmy się na kolację.

Uroczystość, w której uczestniczyliśmy, była przygotowana przez p. Henrykę Tymoczko, prezesa Rycerstwa Niepokalanej z Sanoka i opiekuna MI ks. Jacka Michno. Śpiewem wzbogaciła spotkanie młodzieżowa grupa MI.

Taki dzień to niezapomniane wrażenia i wielkie bogactwo duchowe dla wszystkich przybyłych na to spotkanie rycerzy Niepokalanej.

**Halina Kucharska**

# Uroczysty Jubileusz

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając trud pracy i wyrzeczeń, przyznał dwudziestu siedmiu parom małżeńskim z terenu Miasta i Gminy Zagórz specjalne odznaczenia „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Uroczysty Jubileusz 50-lecia Pożycia Małżeńskiego odbył się 22 września w sali Domu Strażaka w Zagórz. Na spotkanie przybyli dostojni Jubilaci:

Lidia i Kazimierz Bałanda  
Helena i Jan Bańczak  
Jarosława i Jarosław Bendza  
Katarzyna i Aleksander Biłas  
Aniela i Bronisław Błażowski  
Zofia i Stanisław Boczar  
Maria i Adam Bodziak  
Zofia i Włodzimierz Bojczyk  
Katarzyna i Stanisław Cierpiak  
Urszula i Stanisław Cichońscy  
Albina i Emil Czubek  
Maria i Adam Dołżyccy  
Anna i Edward Fabian  
Katarzyna i Tadeusz Jarosz  
Elżbieta Kosz  
Maria i Eugeniusz Kozdraś  
Janina i Edwin Krajnik  
Leona i Florian Latusek  
Maria i Stanisław Mach  
Leonora i Melchior Marciniak  
Zofia i Jan Popowicz  
Jarosława i Józef Puzio  
Walentyna i Roman Sobko  
Janina i Roman Solon  
Krystyna i Franciszek Walko  
Janina i Adam Wysoccy



*Ks. proboszcz Józef Kasiak i ks. dziekan Julian Felenczak skierowali słowa gratulacji i życzeń do dostojnych Jubilatów*

Święto miłości, zaufania, wyrozumiałości i wzajemnego oddania obchodzili między innymi mieszkańcy Zagórza: Kazimierz i Lidia Bałanda, Maria

i Eugeniusz Kozdraś, Katarzyna i Stanisław Cierpiak, Maria i Adam Dołżyccy, Zofia i Stanisław Boczar oraz Walentyna i Roman Sobko.

W obchodach Złotych Godów uczestniczyli również czcigodni księża: ks. proboszcz Józef Kasiak i ks. dziekan Julian Felenczak, a także przewodniczący Rady Miasta i Gminy w Zagórz p. Adam Malec, Burmistrz Miasta i Gminy p. Bogusław Jaworski, zastępca burmistrza p. Andrzej Czapor, zastępca kierownika USC Maria Żołnierczyk.



*Dostojni Jubilaci, Państwo Sobkowie podczas uroczystości*

Spotykaliśmy się na tej uroczystości, aby pochylić się nad ludzkim życiem, które biegnie w konkretnym małżeństwie, rodzinie, w lokalnej społeczności. Czcigodni Księża i przedstawiciele Samorządu, w swych wystąpieniach uzmysłowili wszystkim, że życie jest szansą, którą warto wykorzystać, obowiązkiem, który warto wypełnić, wysiłkiem, który warto podjąć. Jubilatów złożono gratulacje, życzenia, wyrazy podziwu, uznania i szacunku. Otrzymali oni także medal w kształcie sześcioramiennego rozety. W jej środku po jednej stronie widnieje napis „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, a drugiej zaś przedstawione zostały dwie srebrzyste róże.



Program artystyczny przygotowany przez Panią Joannę Pisulę, reprodukcje obrazu Matki Bożej Matki Nowego Życia z Sanktuarium w Zagórz, legitymacje, dyplomy, pamiątkowe zdjęcia, kwiaty i poczęstunek były wyrazem podziękowania Jubilatów za ich skarbiec czynów, za zmęczone dłonie i promienne twarze.

Ks. Józef Kasiak zaprosił Jubilatów na Mszę Świętą w Ich intencji, która odprawiona została 30 września przed obliczem Matki Bożej Zagórskiej.

***Maria Żołnierczyk***



# Jubileusz 30-lecia Miasta i Gminy Zagórz

Rok 2007 wpisał się w historię naszej małej Ojczyzny jako jubileuszowy, z powodu okrągłej rocznicy 30-lecia Miasta i Gminy Zagórz.

W lutym 1977 roku Zagórz otrzymał prawa miejskie, stając się siedzibą władz miejsko-gminnych. Odtąd nazwa Miasto i Gmina Zagórz figuruje w urzędowych aktach.

30 lat to okres, który skłania do refleksji, podsumowań, ocen i przemyśleń — co i jak należy robić, by w oczach potomnych „wypaść” jak najlepiej. Wiadomo, że oprócz teraźniejszych, bieżących ocen obiektywnych i subiektywnych jest coś, co nas szczególnie zobowiązuje — historia. Przeważnie uczymy się zaś na błędach. Tak to już w życiu bywa. Ważne, żeby ich nie powtarzać, bo często nie udaje się ich uniknąć. Jest takie powiedzenie, że błędów nie robi tylko ten, kto nic nie robi.

Okrągły jubileusz wymagał odpowiedniej oprawy. Organizatorem uroczystości był Urząd Miasta i Gminy, a osobistym patronatem objął ją Pan Burmistrz Bogusław Jaworski.

Po konsultacjach z Radą Miasta podjęto decyzję, aby, z uwagi na pogodę, charakter i rangę uroczystości, obchody zorganizować w dwóch terminach.

Część pierwsza odbyła się zatem w niedzielę, 16 września, a część druga — oficjalna, z udziałem zaproszonych gości — 29 września.

Pierwsza część miała rozgrzać serca śpiewem, muzyką i tańcem w pięknym plenerze Zakucia, dostarczyć wrażeń artystycznych. Druga natomiast miała na celu refleksję nad dokonaniem, zmianami, osiągnięciami, ale i niedociągnięciami minionego okresu.

16 września bawiły publiczność zespoły artystyczne z Łukowego („Młodzi Łukowianie” i „Łukowianie”) i z Zagórza („Zagórzanie”) oraz grupa rockowa

„Pasażer”, działająca przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Był to ich debiut przed miejscową publicznością. Wcześniej dali się poznać na kilku festiwalach kultury muzycznej w kraju i na imprezach na Słowacji. Clou tej pierwszej części stanowił występ Małgorzaty Ostrowskiej, słynnej byłej wokalistki zespołu Lombard, a finałem przepiękny pokaz sztucznych ogni — ponoć dobrze widoczny nawet w Sanoku.

Druga część miała charakter oficjalny, refleksyjny, prezentujący i podsumowujący dorobek 30-lecia. Rozpoczęła ją Msza Święta, odprawiona w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP przez proboszcza parafii ks. Józefa Kasiaka, koncelebrowana przez ks. Jarosława Wienca — proboszcza parafii grekokatolickiej w Mokrem. Przed głównym ołtarzem stanął poczet sztandarowy ze Szkoły Podstawowej Nr 2 z Nowego Zagórza. Ks. Józef Kasiak w kazaniu zwrócił uwagę na rolę i rangę jubileuszu, będącego okazją do rzetelnej i obiektywnej oceny zmian, dokonanych w Zakuciu w zakresie poprawy wizerunku całej gminy i dowartościowania mieszkańców nawet oddległych od Zagórza miejscowości. Podkreślił potrzebę dobrej współpracy całego społeczeństwa z wybranymi do samorządności lokalnej osobami, a tych z kolei z wykonawcami zadań, czyli urzędnikami. Aby zmieniać na lepsze naszą rzeczywistość potrzebna jest wola wspólnego działania. Zgoda — to słowo które powinno zapaść w serca i umysły wszystkich odpowiedzialnych za los naszej społeczności. Na zakończenie homilii ks. Proboszcz zacytował słowa kończące znaną sztukę Aleksandra Fredy: „Zgoda, zgoda, a Bóg wtedy rękę poda”.

Po Mszy Świętej uczestnicy uroczystości udali się do Domu Kultury i wraz z gośćmi, którzy odpowiedzieli na zaproszenie, wzięli udział w uroczystej Sesji Rady Miasta i Gminy. Otwarcia Sesji dokonał przewodniczący, p. Adam Malec. Powitał zebranych, w tym posłankę na Sejm RP, p. Elżbietę Łukacjewską, radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego Sławomira Miklicza, Starostę Sanockiego Wacława Krawczyka, radnych Rady Powiatu — p.p. Ernesta Nowaka i Stanisława Fala, wiceburmistrza Sanoka — p. Mariana Kurasza, byłych burmistrzów Zagórza — p.p. Lucjana Burgera i Jacka Zajęca, a także obecnego gospodarza Miasta i Gminy — burmistrza p. Bogusława Jaworskiego. Nie zabrakło słów powitania skierowanych do osób pełniących odpowiedzialne funkcje na szczeblach samorządu, różnych urzędów, prezesów, dyrektorów i kierowników



Występ chóru z Gimnazjum Nr 1 w Zagórz

Dokończenie na s. 8.

*Dokończenie ze s. 7.*

zakładów pracy i spółek funkcjonujących na terenie Miasta i Gminy. Przewodniczący Rady szczególnie serdeczne słowa skierował do byłych aktywnych działaczy samorządowych (sołtysów, przewodniczących osiedli), którzy wnieśli istotny wkład w dorobek naszej społeczności.

Pan Adam Malec w swoim wystąpieniu wnikliwie zreferował całokształt dokonań od roku 1990, kiedy zaczęła powstawać samorządność, aż do chwili obecnej. Następnie głos zabrał wiceprzewodniczący Rady p. Marek Marcinik. Podkreślił, że Jubileusz 30-lecia jest świętem całej naszej gminy, a także okazją do bilansu tego co udało się osiągnąć i tego, co jeszcze należy dokonać, by spełnić oczekiwania społeczeństwa. Wskazał na mechanizmy demokracji, apelował o szacunek dla dokonań innych i dobrą współpracę.

Następnym mówcą był obecny burmistrz — p. Bogusław Jaworski, który zaznaczył, że będzie

kontynuował wszystko co dobre i realizował zadania oczekiwane przez mieszkańców Miasta i Gminy. Głos zabierali także inni zaproszeni goście, którzy w swoich wystąpieniach wysoko ocenili dotychczasowe osiągnięcia i deklarowali współpracę i pomoc w rozwiązywaniu lokalnych problemów.

Program artystyczny przygotowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury było ostatnim punktem programu obchodów jubileuszu. Wystąpił chór Gimnazjum Nr 1 pod kierownictwem p. Grażyny Chomiszcak, Zespół Pieśni i Tańca „San”, kierowany przez p. Ryszardę Pach z choreografią p. Anny i Adama Kuligów i zespół „Osławiany” z Mokrego, który pięknie prezentował się w nowych strojach i ciekawym repertuarze.

W największym skrócie relację przygotowała sekretarz uroczystej Sesji Dorota Seniuta, radna Rady Miejskiej i przewodnicząca Zarządu Osiedla Skowronówka.

---

*„W dobrych zawodach wystąpiłem,  
bieg ukończyłem...”*

Zacytowane wyżej słowa św. Pawła idealnie wprost pasują do osób, które w ostatnich tygodniach udały się już do „Domu Ojca”. Zmarli dwaj sędziwi hierarchowie Kościoła — kardynał Adam Kozłowiecki i biskup Ignacy Jeż oraz kapelan Rodzin Katyńskich urodzony w Sanoku ks. Zdzisław Peszkowski. Wszystkim im Bóg pozwolił przez długie lata pracować dla dobra Kościoła, pomagać ludziom, głosić prawdę. Ich życie to nie tylko ciekawa historia, ale też wzór dla każdego chrześcijanina, dlatego też pokrótce przybliżymy w tym miejscu sylwetki tych wyjątkowych kapłanów, tym bardziej, że w mniejszym lub większym stopniu wszyscy są jakoś związani z naszym regionem.

28 września 2007 zmarł w Lusace, w Zambii, w wieku 96 lat **kardynał Adam Kozłowiecki**. Urodził się w Hucie Komorowskiej, koło Kolbuszowej na Podkarpaciu, w rodzinie ziemiańskiej. Uzyskał wszechstronne wykształcenie. wstąpił do zakonu jezuitów, studiował filozofię i teologię w Krakowie i Lublinie, święcenia kapłańskie przyjął w 1937 roku. W 1939 roku został aresztowany przez gestapo. Więziono go najpierw w Krakowie na Montelupich, a potem w obozach koncentracyjnych w Auschwitz i Dachau. Wolność odzyskał dopiero 29 kwietnia 1945 roku. Nie wrócił do Polski, natomiast w 1946 roku wyjechał na misje do Rodezji (obecnie Zambia), gdzie organizował szkol-

nictwo i duszpasterstwo, a w 1959 roku został mianowany pierwszym arcybiskupem metropolitą Lusaki. Brał udział w Soborze Watykańskim II, w 1969 roku na własną prośbę zrezygnował z urzędu metropolity, by jego miejsce mógł zająć Afrykańczyk; pracował jako zwykły proboszcz, a nawet wikariusz. W 1998 roku Jan Paweł II mianował go kardynałem. Kardynał Kozłowiecki znany był ze swej niezwyklej wprost aktywności, poczucia humoru, zaangażowania w sprawy misji. Słynął z dowcipnych powiedzeń, wielkiej ofiarności i poświęcenia sprawom Kościoła.

8 października, w wieku 89 lat zmarł w Warszawie **ks. Zdzisław Peszkowski**, kapelan Rodzin Katyńskich. Urodził się 23 sierpnia 1918 roku w Sanoku, pochodził z rodziny szlacheckiej, a herb rodu –Jastrzębiec — stał się potem jego pseudonimem. Po maturze ukończył szkołę Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, w czasie wojny obronnej, we wrześniu 1939 roku, dowodził plutonem 20. Pułku Ułanów i po 17 września dostał się do niewoli sowieckiej. Trafił do Kozielska, jednak na skutek wielu zbiegów okoliczności nie podzielił tragicznego losu oficerów zamordowanych w Katyniu; został wywieziony ostatnim transportem do obozu w Pawliszczew Borze, a następnie do Gрязовца. Po układzie Sikorski–Majski znalazł się w szeregach II Korpusu Armii

*Dokończenie na s. 9.*



Polskiej generała Andresa, dowodził kompanią w 1. Pułku Ułanów Krechowieckich. Wojenne szlaki prowadziły go przez Irak, Iran, Indie, Egipt, Liban, Syrię, Włochy i Wielką Brytanię. Zaangażował się w wychowanie młodzieży polskiej, organizował szkoły, drużyny, hufce harcerskie na emigracji. Po wojnie studiował w Oksfordzie oraz w Polskim Seminarium Duchownym w Detroit, gdzie uzyskał stopień naukowy doktora filozofii. 5 czerwca 1954 roku przyjął święcenia kapłańskie, pracował jako profesor teologii i literatury języka polskiego. Na emigracji przebywał pół wieku, niezwykle czynnie angażując się w życie Polonii, publikując także liczne książki i artykuły. Jako Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie, Harcmistrz i Naczelny Kapelan ZHP poza granicami kraju, integrował pokolenia Polaków. Był orędownikiem prawdy, pamięci, przebaczenia i sprawiedliwości, założycielem i prezesem Fundacji „Golgota Wschodu”. To dzięki jego staraniom mogły powstać cmentarze wojskowe w Katyniu, Charkowie i Miednoje, liczne pomniki i miejsca pamięci ku czci polskich oficerów. Do Polski wrócił na stałe w 1989 roku. Zgodził się zostać patronem Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Do końca życia aktywny i zaangażowany w sprawy Polski, był oparciem dla tych, których dotknęła tragedia Katynia, a dla starszych i młodszych pokoleń wzorem patriotyzmu, szlachetności i ofiarności. 16 października bieżącego roku spoczął w krypcie zasłużonych, w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

16 października zmarł w Rzymie, w wieku 93 lat, biskup **Ignacy Jeż**. Urodził się 31 lipca 1914 roku w Radomyślu koło Mielca. Po wojennej tułaczce jego rodzice osiedli w Katowicach. Studia teologiczne ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim i w 1937 roku przyjął święcenia kapłańskie. Rozpoczął pracę duszpasterską w Hajdukach Wielkich, tam został aresztowany przez gestapo i wywieziony do obozu w Dachau. Jako ochotnik pełnił tam posługę kapłańską w bloku zarazonych tyfusem, w miarę możliwości organizował dla współwięźniów pomoc charytatywną i opiekę medyczną. Zawsze przekonany o opiece Bożej i sensowności ludzkich losów, również w swoim uwięzieniu dostrzegał pozytywne strony — szansę pomocy innym, niesienia im posługi kapłańskiej. Po wyzwoleniu był kapelanem obozu repatriacyjnego dla byłych polskich jeńców. Po powrocie do kraju pracował jako katecheta w katolickim gimnazjum męskim w Katowicach, a następnie jako rektor w Niższym Seminarium Duchownym. W 1960 roku mianowany został biskupem pomocniczym w Gorzowie Wielkopolskim, brał udział w Soborze Watykańskim II, w latach 1972–1992 pełnił funkcję biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego. Przez wiele lat przewodniczył Komitetowi Księży Polskich Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych. Był

jednym z biskupów, którzy aktywnie działali na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. W uznaniu zasług otrzymał Krzyż Wielki Zasługi Republiki Federalnej Niemiec, oraz w czerwcu bieżącego roku Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, a Jan Paweł II nazwał go „Budowniczym mostów między ludźmi i między narodami”. Biskup Jeż znany był ze swego optymizmu, poczucia humoru i pogody ducha. Mawiał: „Radość jest cnotą, trzeba o nią dbać”. W Rzymie przebywał w związku z obchodami 750. rocznicy śmierci św. Jacka Odrowąża. Jeszcze w przeddzień śmierci koncelebrował Mszę Świętą w bazylice św. Sabiny na Awentynie.

Niedawno zmarł także, dożywszy pięknego wieku niemal 100 lat, wybitny badacz kultury, literatury i języka, autor kilkunastu słowników — **Władysław Kopaliński**.

Warto też przypomnieć, że 19 października minęła **23. rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki**, męczennika komunizmu, zamordowanego przez funkcjonariuszy SB. Od 2001 roku trwa etap rzymski procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego.

*opr. J.K.*

## ~ VII Dzień Papieski ~

14 września, pod hasłem „Jan Paweł II — obrońca godności człowieka”, obchodziliśmy VII Dzień Papieski. Odprawiano Msze Święte w intencji rychłej beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II, odbyły się koncerty, wystawy, dyskusje.

Wolontariusze zbierali datki na rzecz stypendiów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” dla zdolnej, ubogiej młodzieży. W naszej parafii zebrano 870 zł.

Na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się sesja naukowa poświęcona nauczaniu Jana Pawła II, a nawiązująca szczególnie od hasła tegorocznych obchodów.

Na Zamku Królewskim w Warszawie wręczono nagrody TOTUS, przyznawane przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia. Tegorocznymi laureatami zostali: Instytut Studiów nad Rodziną UKSW, prof. Andrzej Zoll, publicysta Grzegorz Polak i portal internetowy OPOKA.

Podczas Mszy Świętych biskupi apelowali o poszanowanie godności człowieka, dążenie do lepszego poznania myśli Jana Pawła II i modlitwę w intencji Jego beatyfikacji. Udany koncert galowy, który mogliśmy oglądać w telewizji, odbył się w Warszawie. Jego myśl przewodnią — „O godność, prawdę i miłość — modlitwy wątpliwych” pozwoliła na stworzenie ciekawego i różnorodnego widowiska. Nie zawiedli również wykonawcy. Koncerty odbyły się także w innych miastach, m.in. w Częstochowie.

*J.K.*

# NOWE POLSKIE BŁOGOSŁAWIONE

W ostatnich tygodniach polski Kościół mógł cieszyć się z dwóch nowych polskich błogosławionych. Podobnie jak o. Papczyński — Maria Merkert i Celina Borzęcka są założycielkami zgromadzeń zakonnych, a ich życie świadczy o heroiczności cnót. Poniżej przedstawiamy sylwetki błogosławionych.

## Maria Merkert — śląska Samarytanka

Maria Merkert, uroczyste ogłoszona błogosławioną 30 września bieżącego roku, urodziła się 21 września 1817 roku w Nysie. Wcześniej osierocona przez ojca, dorastała wraz ze swą siostrą Matyldą w ubogim, ale pobożnym domu. Po śmierci matki obie siostry sprzedały majątek i poświęciły się opuszczonym chorym w Nysie. Odpowiedziały na inicjatywę Klary Wolff, by podjąć się opieki nad chorymi i ubogimi w ich domach. Wkrótce dołączyła do nich Franciszka Werner. Młode kobiety złożyły akt oddania przed obrazem Serca Pana Jezusa i zaczęły wypełniać swoje powołanie. Nie wszystkim podobała się ta działalność. Minęło 10 lat, zanim udało im się uzyskać aprobatę władz cywilnych i kościelnych. W 1859 roku Maria Merkert uzyskała zatwierdzenie diecezjalne dla Stowarzyszenia Sióstr św. Elżbiety i w tym samym roku została wybrana przełożoną

Święta Elżbieta (1207–1231) — córka króla węgierskiego Andrzeja II, żona margrabiego Turynгии. W życiu małżeńskim cechowała ją czystość obyczajów, miłosierdzie chrześcijańskie i czynna pomoc. Już w wieku 20 lat została wdową, zasłynęła jako opiekunka ubogich i chorych. Sprzedała dobra i wybudowała szpital dla ubogich, gdzie sama też zmarła w wieku 24 lat. Kanonizacja miała miejsce już w 1235 roku. Św. Elżbieta przedstawiana jest zwykle z chustą pełną róż. Według legendy, jej małżonek, który nie aprobował spełnianych przez Elżbietę czynów miłosierdzia, nakazał zatrzymać ją, gdy wychodziła z zamku w Wartburgu, niosąc chleb dla ubogich. Gdy jednak strażnicy wyrwali Elżbiecie chustę, okazało, że chleb w cudowny sposób zamienił się w różę.

generalną. Funkcję tę pełniła aż do śmierci. W 1860 roku pierwsza grupa sióstr, z Marią na czele, złożyła profesję zakonną — śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa oraz posługi chorym i biednym. Patronką zgromadzenia została św. Elżbieta Turyńska. Matka Maria umacniała nowo powstały zakon. W latach 1863–1865 wybudowała Dom Macierzysty w Nysie, który stał się bardzo silnym ośrodkiem akcji charytatywnej, założyła 90 domów zakonnych, 12 szpitali, wiele

domów opieki, liczne placówki wychowawczo-oświatowe. Dla sióstr zorganizowała kursy pielęgniarskie. Dzięki jej inicjatywie siostry rozpoczęły pracę charytatywną w krajach niemieckich i w Skandynawii. Ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia Szarych Sióstr św. Elżbiety nastąpiło w 1887 roku. Ofiarności sióstr w czasie epidemii i wojen zyskały im uznanie wśród społeczeństw i władz państwowych, czego wyrazem były odznaczenia przyznane Marii Merkert. Matka Maria zmarła 14 listopada 1872 roku, otoczona miłością i oddaniem sióstr. W 1985 roku rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny.

Siostra Marii, Matylda Merkert zmarła w 1846 roku, niosąc pomoc chorym podczas epidemii tyfusu, Klara Wolff pracowała w Bystrzycy Kłodzkiej, gdzie uległa śmiertelnemu wypadkowi, spiesząc do chorego. Franciszka Werner, która po Matce Marii objęła funkcję przełożonej zgromadzenia, zmarła w opinii świętości w 1885 roku.

**Siostry św. Elżbiety** do dziś realizują dziedzictwo przekazane przez założycielki zgromadzenia, służąc biednym, chorym i potrzebującym, angażując się w wychowanie młodzieży i religijną formację dorosłych. Niosą też pomoc matkom samotnie wychowującym dzieci, narkomanom, chorym na AIDS. W ciągu ponad 150 lat swej historii około 10 tysięcy elżbietanek służyło potrzebującym, dzieciom i ludziom starszym, pielęgnowało rannych żołnierzy w czasie wojen XIX i XX wieku. Wiele z nich oddało życie w czasie tej posługi. Obecnie zakon posiada liczne placówki w Polsce i za granicą, m.in. w Brazylii, Czechach, Danii, Norwegii, Rosji, na Ukrainie, Litwie, w Szwecji, we Włoszech.

Wierni świeccy mogą uczestniczyć w charyzmacie i żyć duchowością Zgromadzenia, przynależąc do Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety.

Opr. J.K.

## Matka Celina Borzęcka, założycielka Zgromadzenia Zmartwychwstanek

Przyszła Matka Celina urodziła się 29 października 1833 roku w Antowilu koło Orszy na terenie dzisiejszej Białorusi, w zamożnym domu ziemiańskim. Jej rodzicami byli Ignacy Dołęga Chludziński i Klementyna Rozalia z Kossowów. Od najmłodszych lat Celina czuła w swym sercu powołanie do życia zakonnego. Początkowo jednak los inaczej pokierował jej drogami. Zgodnie z wolą ojca poślubiła Józefa Borzęckiego i zamieszkała z mężem w jego majątku w Obrębszczyźnie, niedaleko Grodna. Tu przyszło na świat czworo ich dzieci, z których przeżyły dwie córki — Celina i Jadwiga. Celina Borzęcka była oddaną żoną i matką, a także gorącą patriotką. W czasie powstania styczniowego, za pomoc udzieloną walczącym trafiła do więzienia w Grodnie. Wraz z matką uwięziono małą Jadwigę, urodzoną 1 lutego 1863 roku. Wkrótce Celina musiała zmierzyć się z kolejnym doświadczeniem. Wcześniej utraciła dwoje dzieci, które zmarły w niemowlęctwie, a po niecałych dwudziestu latach małżeństwa pożegnała też na zawsze męża, wcześniej pielęgnując go ofiarnie w ciężkiej i nieuleczalnej chorobie. Józef Borzęcki zmarł 13 lutego 1874 roku. Rok później Celina z córkami wyjechała do Rzymu. Tu spotkała ks. Piotra Semenę, który zmienił całkowicie życie Celiny i Jadwigi. Starsza córka wybrała drogę małżeństwa i poślubiła Józefa Hallera. Zamieszkała najpierw w Giebułtowie, potem w Obrębszczyźnie. Ksiądz Semenę dostrzegł w Celinie przyszłą założycielkę żeńskiej linii Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Wkrótce obok matki stanęła też Jadwiga — inteligentka, świetnie wykształcona, władająca biegle kilkoma językami. Obie, pomimo trudności i niechęci wielu ludzi, zabiegały o utworzenie nowego zgromadzenia, którego wezwaniem stały się słowa: „Przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania i chwały”. Wreszcie 6 stycznia 1891 roku Celina i Jadwiga, a także trzy inne siostry złożyły śluby wieczyste — powstanie nowego zgromadzenia stało się faktem. Ostateczne jego zatwierdzenie nastąpiło w 1923 roku. Siostry spieszyły służyć ludziom wszędzie, gdzie tylko były potrzebne — do ochronek, szkół, szpitali. W 1891 roku powstał dom Zmartwychwstanek w Kętach w Małopolsce, w 1896 roku w Bułgarii, w Malko Tirnowo, w 1898 we Częstochowie, w 1900 roku w Warszawie, Chicago i w innych miastach w Ameryce.



Matka Celina Borzęcka

27 września 1906 roku zmarła w domu zakonnym w Kętach Matka Jadwiga. Matka Celina kierowała zgromadzeniem jeszcze siedem lat, patrząc na przybywające siostry, nowe domy, niestrudzenie szukając woli Bożej, przekazując siostronom paschalną duchowość. Zmarła w Krakowie, 26 października 1913 roku, a pochowana została w Kętach. Duchowy testament skierowany do członkiń zgromadzenia brzmiał: „Niech będą jedno”.

Uznając świętość życia Celiny i Jadwigi — matki i córki, współzałożycielek zgromadzenia, Kościół ogłosił dekrety o heroiczności ich cnót. Stały się one dla Ludu Bożego przewodniczkami i orędowniczkami na drodze życia chrześcijańskiego. Do Kęt, gdzie obie zostały pochowane, pielgrzymują licznie wierni.

27 października bieżącego roku Sługa Boża Celina Borzęcka ogłoszona została błogosławioną.

**Opr. J.K.**

Bardzo dziękujemy Siostronom Zmartwychwstanekom z Kęt za udostępnienie bogatych materiałów poświęconych Celinie i Jadwidze Borzęckim

dzisiaj  
zostało kilka cegieł  
garść ziemi na wzgórzu  
i lipa staruszka  
zwalona ostatnią wichurą  
nic więcej?

jeszcze została Obecność  
dziecięcy śmiech  
powietrze drgające westchnieniem  
Matka Boża w Ostrej Bramie  
ta sama  
tylko siwych włosów więcej  
tyle Jej dzieci na Sybir wywieźli

ziemio antowilska  
ziemio obremska  
przyciskam cię do serca jak skarb największy  
w tobie iza dziewczęca i radość powrotów  
w tobie PER CRUCEM ET MORTEM  
a w starej rodowej kaplicy  
AD GLORIAM Najwyższego królowaniem  
pachniesz wiernością  
przeorana cierpieniem  
ziemio matczyzna  
pozostań we mnie

**s. Klara Franciszka CR**

Dokończenie na s. 12.



## Siostry Zmartwychwstanki

Zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców (CR) powstało w Paryżu, w pierwszej połowie XIX wieku. Tu właśnie, po upadku powstania listopadowego przybyła fala emigrantów z Polski. Poczucie klęski, rozczarowania, niemożność odnalezienia się w nowej rzeczywistości sprawiła, że sytuacja — zarówno materialna, jak i duchowa Polaków była bardzo trudna. Odpowiadając na potrzebę rodaków, poszukujących duchowego wsparcia i drogi do Boga, Bogdan Jański, z inspiracji Adama Mickiewicza, założył Zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców. Pierwszymi uczniami Jańskiego, a zarazem współzałożycielami nowej rodziny zakonnej byli Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz. Prawie pół wieku później Celina i Jadwiga Borzęckie założyły Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstanki, złączone ze Zmartwychwstańcami wspólnotą charyzmatu. W 1894 roku w związku z ideą apostołstwa laikatu powołane zostało zrzeszenie sióstr zjednoczonych (dziś apostołki zmartwychwstania), do którego mogły należeć również osoby zamężne.

Siostry Zmartwychwstanki powołane są do tego, aby z Jezusem głosić całemu światu, że Bóg jest



Grób Celiny i Jadwigi Borzęckich w kościele parafialnym pw. św. św. Katarzyny i Małgorzaty w Kętach

Ojcem każdego człowieka. Świadectwem życia i poprzez pracę apostołską zgromadzenie ukazuje ludziom, że Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem i że w Jego Zmartwychwstaniu jest nasze usprawiedliwienie i nadzieja przyszłej chwały. Siostry Zmartwychwstanki świadczą o Chrystusie Zmartwychwstałym jako zwiastunki nadziei, radości i pokoju. Zgromadzenie łączy życie kontemplacji z działalnością apostołską i stara się przyczynić do religijnego i moralnego odrodzenia świata. Siostry podejmują różne prace apostołskie, m.in.: katechizację, wychowanie i nauczanie w szkołach i przedszkolach, pracę w parafiach, pomoc w duszpasterstwie młodzieży i rodzin, pracę w szpitalach, opiekę nad osobami starszymi oraz wymagającymi specjalnej troski, udział w działalności charytatywnej, ekumenicznej i misyjnej Kościoła

Zgromadzenie ma swoje domy w Polsce, Stanach Zjednoczonych, we Włoszech, w Anglii, Kanadzie, Australii, Argentynie i Brazylii.

Pierwszą błogosławioną Zmartwychwstanką została Alicja Kotowska, wyniesiona do chwały ołtarza wraz ze 108 męczennikami Kościoła w Polsce z okresu drugiej wojny światowej, beatyfikowanymi przez Jana Pawła II, 13 czerwca 1999 roku.

Opracowano m.in. na podstawie materiałów zawartych na stronie [www.zmartwychwstanki.mkw.pl](http://www.zmartwychwstanki.mkw.pl)

## Pomordowani wołają o prawdę i modlitwę

*Katyni* — dzieło w reżyserii Andrzeja Wajdy — to film o ofiarach zamordowanych podczas drugiej wojny światowej w Katyniu przez NKWD. Oddaje dramatyczny los jeńców nieświadomych do końca zbliżającej się tragedii, oczekujących zwolnienia i mających nadzieję na walkę o wolność Ojczyzny. Film bardzo dobrze oddaje nadzieje rodzin i oczekiwanie na powrót ojców, mężów, braci i synów. Obraz tragedii nieświadomych zbrodni kobiet, które czekały i wierzyły w powrót ukochanych. Trafnie mówi o zakłamaniu w PRL, prześladowaniu ludzi, którzy mówili prawdę o Katyniu. Nie zabrakło również prawdy o wyborze drogi współpracy z komunistycznym reżimem i ukrywaniu swojego bólu; prawdy o częstym w owych cza-

sach przekonaniu, że przecież trzeba za wszelką cenę w tym systemie żyć. Jest to bezkompromisowe rozliczenie kłamstwa, które zmuszało Polaków do zapominania o swoich bohaterach.

Po filmie miałam wrażenie, że widzowie wychodzili z Mszy żałobnej, panowała cisza i smutek. Poczułam, że ludzie myślą o niesprawiedliwości, bezradności i tragedii, jaka dotknęła rodziny pomordowanych. Andrzej Wajda osiągnął swój cel.

„Cześć pamięci poległych!”

Ewa Bryła-Czech



# Ekstaza św. Teresy



Gianlorenzo Bernini, Ekstaza św. Teresy, 1645–1652; marmur, wys. 350 cm; kaplica Cornaro, kościół Santa Maria della Vittoria, Rzym

Renowacja, której poddane zostały obrazy z naszego parafialnego kościoła, jest dobrą okazją, by przyrzeć się bliżej tym wizerunkom świętych. Zaczniemy od obrazu wiszącego po prawej stronie od wejścia do kościoła, a przedstawiającego Wizję św. Teresy. Jest to malarska reprodukcja słynnego dzieła Gianlorenzo Berniniego, powstałego w 1646 roku. Ta niezwykła w swym wyrazie kompozycja znajduje się w Rzymie, w niewielkim kościele karmelitańskim pw. Matki Boskiej Zwycięskiej (Santa Maria della Vittoria). Niemal omdlałe w zachwyceniu ciało świętej osuwa się jakby do tyłu, a stojący przed nią uśmiechnięty anioł kieruje strzałę w stronę jej serca. Bernini, wykonując rzeźbę na zamówienie karmelitanek, kierował się opisem tego niezwykłego, nadprzyrodzonego doświadczenia, który przekazała sama św. Teresa z Avila, zwana również Wielką — mistyczka, karmelitanka, żyjąca w latach 1515–1582, a kanonizowana w 1622 roku. We fragmentach *Księgi życia* powtarzają się wizje aniołów,

a w najbardziej interesującym w tym aspekcie miejscu św. Teresa pisze: „anioł mi się zjawił w postaci widomej. Nie był wysokiego wzrostu, mały raczej, a bardzo piękny; (...) znać było, że należy do najwyższego rzędu aniołów (...). Ujrzałam w ręku tego anioła długą włócznię złotą, a grot jej żelazny u samego końca był jakoby z ognia. Tą włócznią — zdało mi się — kilkomawrotami serce mi przebijał, zagłębiając ją aż do wnętrzości. Za każdym wyciągnięciem włóczni miałam to uczucie, jakby wraz z nią wnętrzości mi wyciągał; tak mię pozostawiał gorejącą wielkim zapałem miłości Bożej. Tak wielki



Zbliżenie twarzy postaci św. Teresy

był ból tego przebicia, że wrywał mi z piersi one jęki, o których wyżej wspomniałam; ale taką zarazem przewyższającą wszelki wyraz słodkość sprawia mi niewypowiedziane męczeństwo, że najmniejszego nie czuję w sobie pragnienia, by ono

się skończyło”. W 1726 roku papież Benedykt XIII ustanowił 30 sierpnia w kalendarzu karmelitańskim osobne święto na pamiątkę tego niezwykłego zdarzenia — wspomnienie Przebicia Serca św. Teresy. Tę właśnie scenę zdecydował się przedstawić Bernini. Wybitny historyk sztuki, E.H. Gombrich, tak o tym dziele pisał: „Widzimy świętą unoszącą się na obłoku ku niebu i strumieniom światła spływającym w dół w postaci złocistych promieni, a także zbliżającego się anioła i świętą omdlewającą w ekstazie. Cała grupa, skąpana w blasku światła, które wydaje się wpadać przez niewidoczne okno, jakby unosi się w powietrzu we wspaniałym otoczeniu ołtarza”. Pełna emocji i napięcia scena to kwintesencja barokowej rzeźby.

Obraz w naszym kościele pochodzi prawdopodobnie z klasztoru Karmelitów, został więc wykonany zapewne w XVIII wieku. Być może jego autor chciał uczcić w ten sposób karmelitańską świętą, a dzieło Berniniego uznał za najlepszy wzór do wyobrażenia tej wyjątkowej sceny.

JK

## Bibliografia:

E.H. Gombrich, *O sztuce*, Warszawa 1997

*Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo krośnieńskie. Lesko, Sanok, Ustrzyki Dolne i okolice*, red. E. Śnieżyska-Stolot i F. Stolot, Warszawa 1982

W. Skrodzki, *Wizja św. Teresy*, „Niedziela”

**Giovanni Lorenzo Bernini, zwany Gianlorenzo** (1598–1680), włoski rzeźbiarz, architekt, malarz; jeden z najwybitniejszych artystów baroku. Twórca słynnych portretów rzeźbiarskich, m.in. kardynała Scypiona Borghese, rzymskich fontann (m.in. Fontanna Czterech Rzek na Piazza Navona), autor baldachimu nad grobem św. Piotra, tabernakulum i nagrobka papieża Aleksandra VII w bazylice św. Piotra. Jako architekt od 1629 roku kierował budową tej świątyni; zaprojektował m.in. przebudowę placu św. Piotra i zamykającą go kolumnadę. W Paryżu kierował przebudową Luwru. Bernini wywarł znaczący wpływ na rozwój baroku w Europie.



# Nasze pielgrzymowanie

W czasie lata miałam okazję uczestniczyć w pielgrzymce po sanktuariach Warmii i Podlasia. Pierwszym z nich był **Gietrzwałd** — miejsce objawień Matki Bożej, jedyne w Polsce oficjalnie zatwierdzone przez Kościół, zwane „polskim Lourdes”. W 1877 roku dwie dziewczynki ujrzały Matkę Bożą stojącą na klonie. Prosiła o nawrócenie, pokutę i odmawianie różańca. Na prośbę dziewcząt pobłogosławiła pobliskie źródło,



Matko niebieskiego Pana,  
Lekarko dusz i ciał ludzkich,  
Pani Gietrzwałdzka,  
Ty, która wsławiłaś to miejsce swoją obecnością,  
racz wejrzeć na mnie łaskawym wzrokiem  
i uprosz u swego Syna Jezusa Chrystusa  
tak bardzo potrzebne mi łaski...  
Przyjdź, litościwa i miłosierna Pani Niebios  
z pomocą moim prośbom i postanowieniom.  
Amen

z którego do dziś można zaczerpnąć wody i przy którym miały miejsce liczne uzdrowienia. Jedną z dziewcząt, Barbara Samułowska, została Siostrą Miłosierdzia i jest kandydatką na ołtarze. Kościół w Gietrzwałdzie, wzniesiony w XV wieku to perła gotyckiej architektury. Najcenniejszy w świątyni jest obraz Matki Bożej pochodzący z XVII wieku, ukoronowany przez kardynała Stefana Wyszyńskiego 10 września 1967 roku. Współcześnie już, na rozległym terenie zbudowano Drogę krzyżową.

**Stoczek Klasztorny** to następne sanktuarium z cudownym obrazem Matki Bożej ukrytym w barokowym wnętrzu. Za kościołem rozciąga się piękny i duży ogród. W tym miejscu właśnie był więziony kardynał Stefan Wyszyński. Było to ściśle więzienie, nikt o nim nie wiedział. Strome schody prowadziły do małej izdebki, w której można dziś zobaczyć pamiątki po kardynale.

Świątynia w **Świętej Lipce** to jeden z najpiękniejszych kościołów w Europie, zwany „Częstochową Północy”. Wzniósł go Jerzy Ertli z Wilna, a fundusze na ten cel zbierano podczas składek w całej Polsce. Obecnie sanktuarium opiekuje się Księża Jezuici. Jak podaje tradycja, pewnemu skazańcowi przed egzekucją ukazała się tutaj Matka Boża. Dała mu kawałek lipowego drewna i kazała wystrugać swoją postać. Mężczyzna w cudowny sposób ocalał życie, a w podzięcie wyrzeźbił figurkę Maryi. W wielkim trzykondygnacyjnym ołtarzu znajduje się dziś wizerunek Matki Bożej — Matki Jedności Chrześcijan, który zasłynął licznymi cudami i w 1965 roku został ukoronowany.



**Różanystok** to sanktuarium z barokowo- rokokowym wystrojem wnętrza. W bocznym ołtarzu znajduje się obraz namalowany przez młodego malarza na podobieństwo Matki Boskiej Częstochowskiej, jeden z najpiękniejszych koronowanych obrazów w Polsce (ks. biskup Zawilkowski twierdził nawet, że jest najpiękniejszy). Pracują tu Ojcowie Salezjanie. Mieliśmy okazję rozmawiać z ks. prof. Stanisławem Sznilem, autorem polskiego tekstu ulubionej przez Jana Pawła II pieśni *Barka*.

*Dokończenie na s. 15.*



### Modlitwa do Matki Bożej Różanostockiej (Nowenna)

Wspomożycielko Różanostocka!  
Racz wejrzeć na moją ufność, z jaką  
uciekam się do Ciebie. Potęgę Twego  
wstawiennictwa znają umarli,  
których wróciłaś do życia, chorzy  
i strapieni, którym wyprosiłaś zdrowie  
i pociechę, a nade wszystko grzesznicy,  
których pojednałaś z Bogiem.  
Uproś mi łaskę tak bardzo potrzebną...  
o ile jest ona zgodna z wolą  
Wszchemogącego Boga; Jemu niech  
będzie cześć i chwała  
na wieki wieków. Amen.

**Święta Woda** niedaleko Białegostoku to niewielka miejscowość, w której stoi mały kościół z obrazem Matki Bożej Bolesnej. Pierwszy cud nastąpił w tym miejscu, gdy pewien człowiek, imieniem Bazyl, po dwóch latach utraty wzroku umył się w tym źródle i przejrzał. W dowód wdzięczności postawił nad źródłem drewnianą kaplicę. Obecnie znajduje się tu Grota Lourdzka, w 1997 roku powstała Góra Krzyży, pomnik Trzeciego Tysiąclecia. Krzyże, stawiane w rozmaitych intencjach, są różne — od małych do całkiem sporych — największy ma 25 metrów wysokości.

Jadąc wschodnią granicą państwa zatrzymaliśmy się w **Pratulnie** — w miejscu męczeństwa Wincentego Lewoniuka i jego towarzyszy. Byli oni unitami wyznania grekokatolickiego i nie chcieli oddać kościoła prawosławnym. Za opór zostali rozstrzelani. Papież Jan Paweł II zaliczył ich w poczet błogosławionych.

W **Kodniu** nad Bugiem znajduje się obraz ukradziony z Rzymu przez Mikołaja Sapiehę, który w cudow-

ny sposób odzyskał zdrowie dzięki temu wizerunkowi. Po trzech miesiącach ucieczki umieścił obraz w miejscowym kościele, który wkrótce zasłynął jako miejsce szczególnych łask. Wydarzenie to opisała Zofia Kossak-Szczucka w powieści *Błogosławiona wina*.



W Kodniu pracują Ojcowie Oblaci. Po Mszy Świętej każdy z obecnych w kościele otrzymał indywidualne błogosławieństwo i pamiątkowy obrazek św. Feliksa Papieża i Męczennika z modlitwą o prawdziwe szczęście. Za kościołem rozciąga się ogród i duży plac z basztą zamkową, pałacem Sapiehy i kaplicami.

Na końcu odwiedziliśmy bardzo piękną **katedrę w Lublinie**, w której, w bocznym ołtarzu, znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W 1949 roku na twarzy Maryi pojawiły się łzy.

W ciągu trzech dni udało nam się odwiedzić wiele pięknych miejsc, słynnych szczególną opieką i łaskami Matki Bożej.

M.L.

### MODLITWA do Matki Bożej Kodeńskiej, Matki Jedności

Matko i Pani moja! Pozdrawiam Cię serdecznie i dziękuję Ojcu Niebieskiemu za Twój Święty Wizerunek i Twoją obecność wśród nas. Ty byłaś obecna w życiu Twojego Syna, Jezusa Chrystusa. Ty byłaś obecna na weselu w Kanie Galilejskiej i przyczyniłaś się do objawienia chwały Jezusa. Ty zaradziłaś potrzebom nowożeńców i obroniłaś ich miłość przed złymi językami. Ty w Kodniu hojnie udzielasz łask tym, co do Ciebie z wiarą się uciekają. Wierzę, że jesteś obecna w moim życiu i chcesz przyjść mi z pomocą. Proszę Cię Najlepsza Matko, która sprawiasz jedność, wstaw się za mną do Jezusa w mojej potrzebie... Uproś dla mnie tę łaskę, o którą z pokorą proszę. Niech i w moim życiu Jezus objawia swoją chwałę, abym umiał być w sprawach Ojca. Matko Jedności, ucz mnie jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

Amen.

# Modlitwa za Ojczyznę (fragment)

My wierni, Ciebie, Boga prosimy  
Czynu Piłsudskiego,  
Rejtana, Kolbego —  
racz nauczyć nas, Panie.  
Skromnością Kościuszki,  
Męstwem Sowińskiego,  
Prawdą Popiełuszki —  
obdarz nas, Panie.  
Wielkość Batorego,  
Odwagę Powstańców Warszawy,  
Prawość Czarneckiego —  
daj nam, Panie.  
Dzielność i chwałę  
Chodkiewicza, Dąbrowskiego,  
Traugutta i Chrobrego —  
daj nam, Panie.  
Sprawiedliwość prawa  
Kazimierza Wielkiego —  
daj nam, Panie. (...)  
Śmiałość, zapał, poświęcenie  
Filomatów, Orłąt Lwowskich  
i Szarych Szeregów —  
daj młodzieży naszej.  
Od wszelkiego zła i opętania mamona  
zachowaj naród polski, Panie.  
Od zdrady Rzeczypospolitej i Narodu —  
wybaw nas, Panie. (...)

O polskie księgi mądrości  
i miłości Ojczyzny (...)  
prosimy Cię, Panie. (...)  
O miłość do tradycji narodowej  
Sienkiewicza, Kolberga,  
Matejki —  
prosimy Cię, Panie.  
Cierpliwość i pracowitość Długosza,  
Kraszewskiego i Estreicherów —  
daj nam, Panie.  
Mądrość i godność sprawowania urzędu  
Lubeckiego, Kwiatkowskiego  
i Wyszyńskiego —  
daj nam Panie.  
O wiarę i moc Karola Wojtyły —  
prosimy Cię, Panie.  
Od wszelkiej pychy rządzących —  
wybaw nas, Panie  
Skromności i służenia potrzebującym  
Adama Chmielowskiego —  
racz udzielić nam, Panie. (...)  
Od aferzystów i złodziei  
dóbr państwowych i narodowych —  
uchowaj nas, Panie.  
Od łakomych na urzędy i godności  
bez predyspozycji do ich piastowania —  
zachowaj nas, Panie.  
Godnością najwyższą prezydenta,  
senatorów, posłów,  
premiera i ministrów —  
obdarz ludzi godnych.  
Ojczyźnie Starzyńskich,  
Szopena i Porczyńskich —  
pokornie prosimy, błogosław, Panie.

*Tadeusz Mierkowski*

## Aktualności parafialne

☛ **1 listopada**, Uroczystość Wszystkich Świętych, Msze Święte 7.30, 9.00, 11.00, 14.00 — po Mszy Świętej procesja na cmentarz i modlitwy za zmarłych. Około godziny 16.00 odprawione będą modlitwy na Starym Cmentarzu i na cmentarzu na Wielopolu.

Na Zasławiu Msza Święta o godz. 12.00; następnie procesja na cmentarz i modlitwy za zmarłych

☛ **2 listopada**, Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, Dzień Zaduszny, Msze Święte o godz. 7.30 i 17.00

### Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny  
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36

[www.parafia-zagorz.pl](http://www.parafia-zagorz.pl)

Za zmarłych polecanych w wypominkach w listopadzie odmawiana będzie modlitwa różańcowa i ofiarowane będą Msze Święte. Warto pamiętać o tej pięknej chrześcijańskiej tradycji.

☛ W listopadzie można w każdym dniu zyskiwać odpust za zmarłych, nawiedzając pobożnie cmentarz, gdzie należy odmówić Ojczyźnie nasz, Wierzę w Boga oraz dowolną modlitwę w intencjach Ojca Świętego. W dniach od 1 do 8 listopada odpust jest zupełny, w pozostałych dniach cząstkowy. Spowiedź sakramentalna wystarczy do zyskania odpustu w wielu dniach.

☛ **11 listopada** — Święto Odrodzenia Polski, Msza Święta za Ojczyznę połączona ze złożeniem wieńców pod Krzyżem Powstańczym odprawiona zostanie o godz. 9.00.

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.